

Rząd Radewa w Bułgarii: status quo mimo nadziei na zmianę?

Jan Nowinowski

8 maja bułgarski parlament przegłosował wotum zaufania dla rządu Rumena Radewa – byłego prezydenta kraju i lidera konserwatywno-socjalnej Postępowej Bułgarii (PB). W kwietniowych wyborach (zob. [Wybory w Bułgarii: przełomowe zwycięstwo Radewa](#)) PB zdobyła 131 mandatów w liczącym 240 miejsc Zgromadzeniu Narodowym i jako pierwsza partia w ostatnim ćwierćwieczu w Bułgarii będzie mogła samodzielnie sprawować władzę.

Rząd Radewa będzie musiał zmierzyć się z wielkimi społecznymi oczekiwaniami, podsycanymi przez składane w trakcie kampanii obietnice walki z korupcją i zawłaszczeniem instytucji publicznych. Z kolei w relacjach zagranicznych nowy gabinet może mocniej niż dotychczas krytykować wybrane działania UE oraz podważać jej politykę względem Rosji i Ukrainy.

Komentarz

- **Skład gabinetu sugeruje centralizację władzy w rękach Radewa.** Spośród osiemnastorga ministrów aż jedenaścioro wchodziło w skład rządów tymczasowych, które jako prezydent do 2023 r. mógł arbitralnie powoływać w okresie politycznej niestabilności. Wielu z nich posiada raczej doświadczenie administracyjne, a nie polityczne, i nie będzie w stanie zagrozić pozycji premiera. Na kilku ministrach ciąży fakt kooperacji z wcześniejszą władzą, zaś szef resortu rolnictwa był w 2022 r. oskarżany o próbę sabotowania działań państwa na rzecz wyeliminowania wpływów przestępczości zorganizowanej na największym przejściu granicznym z Turcją.
- **Najbliższe wyzwania dla rządu dotyczą pogodzenia stabilności finansów publicznych z wydatkami socjalnymi.** Kluczowe będzie uchwalenie budżetu na 2026 r., który zastąpi dotychczasowe prowizorium. Nowe władze chcą prowadzić konserwatywną politykę fiskalną – utrzymać 10-procentowy liniowy podatek dochodowy i dług publiczny poniżej 40% PKB. Planują jednak podjąć środki zaradcze w celu amortyzacji rosnących kosztów życia (średnia stopa inflacji w okresie styczeń–kwiecień br. wyniosła 4,5%). Ponadto parlament do 31 sierpnia musi też uchwalić szereg aktów prawnych, aby nie stracić 2,9 mld euro z tamtejszego KPO.
- **Pierwsze działania nowej większości nie zwiastują zapowiadanego w kampanii „demontażu modelu oligarchiczno-korupcyjnego”.** Krytykowany system uosabiają były premier i lider partii GERB Bojko Borisow oraz oligarcha i przywódca ugrupowania mniejszości tureckiej Delan Peewski. Do tej pory PB nie przedstawiła jednak konkretnego

planu (ani nie zademonstrowała woli) ich rozliczeń. Jej postowie nie poparli wniosku części opozycji o utworzenie komisji parlamentarnej, która miałaby zbadać aktywa objętego amerykańskimi i brytyjskimi sankcjami Peewskiego. Ponadto wiarygodność rządu osłabia fakt, że ministrami zostały osoby związane wcześniej ze skompromitowaną partią Jest Taki Naród (ITN), która współtworzyła ostatni gabinet GERB-u.

- **Testem rzeczywistych intencji rządu będzie głosowanie nad wyborem nowej Najwyższej Rady Sądownictwa (WSS).** To jedna z niewielu konkretnych przedwyborczych obietnic Radewa. WSS odpowiada m.in. za wskazanie nowego prokuratora generalnego, co może rozpocząć proces odpolitycznienia wymiaru sprawiedliwości. Do jej elekcji niezbędne jest uzyskanie większości dwóch trzecich (160) głosów w parlamencie. Jeśli w tym celu rząd podejmie współpracę z dawną proeuropejską koalicją Kontynuujemy Zmiany–Demokratyczna Bułgaria (po wyborach podzieliła się ona na dwie grupy), będzie to oznaczać faktyczną gotowość do reform. Z kolei porozumienie z partią GERB grozi utrzymaniem obowiązujących układów korupcyjno-oligarchicznych w sądownictwie.
- **Rząd zapowiada kontynuację współpracy euroatlantyckiej, ale będzie mocniej kontestował część działań UE.** Może się to objawiać m.in. w krytyce unijnej polityki energetyczno-klimatycznej oraz wsparciu dla lokalnego przemysłu węglowego (odpowiedzialnego za produkcję ok. 30% energii elektrycznej). Ponadto nowy gabinet nie będzie skłonny do ustępstw wobec Macedonii Północnej, która nie może zacząć negocjacji akcesyjnych z UE ze względu na weto Sofii – jego wycofanie warunkowane jest uwzględnieniem przez sąsiada mniejszości bułgarskiej w swojej konstytucji (zob. [Czekając na Godota. Perspektywy rozwiązania sporu bułgarsko-macedońskiego](#)).
- **Sofia zapewne będzie nawoływać do dialogu z Rosją i może zakończyć udzielanie pomocy militarnej Ukrainie.** Radew regularnie podważa sens wspierania Kijowa, lecz zapowiedział, że nie będzie blokował instrumentów unijnych w tym obszarze. Kwestią otwartą pozostaje przyszłość dostaw uzbrojenia na Ukrainę, których realizacja jest dla Bułgarii ekonomicznie korzystna. Zastanawiając się gospodarczym pragmatyzmem, Radew krytykuje sankcje na Rosję i postuluje powrót do importu tamtejszych węglowodorów – zwłaszcza w obliczu wzrostu cen energii wskutek konfliktu w Zatoce Perskiej. Prawdopodobnie rząd będzie dalej sięgał po tego typu hasła, o czym świadczy przydzielenie stanowiska wicepremiera bez teki Iwonowi Christowowi – antyzachodniemu dziennikarzowi, nazywanemu ideologiem PB. Nie wydaje się jednak, aby Radew był skłonny w pojedynkę torpedować unijne decyzje wobec Rosji, także ze względu na swoją słabą pozycję w UE (PB nie dołączyła do żadnej frakcji w europarlamencie).